



NOWOCZESNE MATERIAŁY BUDOWLANE DLA PAŃSTWA DOMU

NATYCHMIAST NOŚNE
NADAJĄ SIĘ NATYCHMIAST
DO CHODZENIA



Masywne stropy gotowe Dennert DX oraz różnorodne elementy schodowe – perfekcyjny zespół z maksymalną swobodą planowania oraz mistrzowie na każdej budowie!

Strop
Schody
Skrzynie roletowe
Pustaki + Ściana
Kominy
Nadproża
Kolumny
= wszystkie elementy surowe bezpośrednio od producenta

Czas dostarczenia około 2 tygodni od zamówienia!

INFOLINE
+48 609 580 716



BUDOWAĆ POMYSŁOWO
DENNERT

Veit Dennert KG | 96132 Schlüsselfeld | Germany | Tel. +49 9552/71-0 | www.dennert.pl
Adrian Berger | Tel. +48 609 580 716

Wielki Wakacyjny Konkurs Legend

Legenda nr 7

POJEDYNEK

Autor - Pojedynek

W latach 1775-1833 dobrami Antonina i Przygodzic władał Antoni Radziwiłł, który w latach 1822-24 wznosił okazały Pałac Myśliwski. Antoni Radziwiłł był zapalonym myśliwym. Polował na jelenie, daniela, dziki, a nawet na wilki, które miały swoją ostoję w lasach antonińskich. Ostatniego wilka odstrzelił inż. Czesław Począta we wrześniu 1979 roku.

Pasją Antoniego Radziwiłła było nocne polowanie na dziki. Ziemianin narodowości niemieckiej – Flajszer, zamieszkały w Helenowie - przysiółek wsi Komorów, zgłosił mu, że bardzo duży dzik wyrządza znaczne szkody w jego uprawach ziemniaków. Antoni Radziwiłł polecił swej służbie, która była powołana do ochrony lasów przed kłusownikami, a nazywała się klucznikami, zbudować kilka ambon. Usadawiał się na nich w miejscach, gdzie dzik wyrządzał szkody. Polował w nocy księżycowe. Po paru miesiącach czatowania wyszedł pod ambonę potężny dzik. Polujący miał dubeltówkę (dwururkę) załadowaną dwoma nabojami. W jednej lufie miał kulę – brenekę, a w drugiej loftki. Gdy dzik zbliżył się na odległość dogodną do strzału, wypalił do niego. Dzik przewrócił się i znieruchomiał. W tym czasie strzelec zszedł z ambony i podszedł do leżącego zwierza. W tym momencie dzik się podniósł i zbiegł do zagajnika. Antoni Radziwiłł, widząc, że tym razem nie pokonał dzika, postanowił, że musi zostać zwycięzcą. Przez kilka następnnych nocy księżycowych czatował w tym miejscu, aż pewnego razu

oczom nie wierzy - w stronę ambony idzie mały dzik, a za nim ten duży. Rozpoznał, że to ten sam, do którego strzelał. Gdy dziki podeszły bliżej, dostrzegł, że mały dzik prowadzi tego dużego, który trzymał go zębami za ogon. Myśliwy zszedł po cichu z ambony, podszedł do dzików i nożem odciął ten ogon. Podstępem zaprowadził „niepokonanego” do stodoły ziemniaczaka i tam go dostrzelił.

Jak się okazało, Antoni Radziwiłł, strzelając do dzika z ambony, pomylił języki spustowe i zamiast kulą breneką strzelił loftkami, wybijając nimi oczy. Mały dziczek wyprowadził ślepego pobratymca na żer.

W ten sposób Antoni Radziwiłł stał się zwycięzcą. Dla uczczenia tego wydarzenia przygotowano biesiadę-ucznię myśliwską, która trwała kilka dni.



Anna – Maria

8 września (sobota) obchodziliśmy jedno z mniej popularnych świąt kościelnych - Święto Narodzenia Matki Bożej (Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny), potocznie zwane Świętem Matki Boskiej Siewnej. Przypadek sprawił, że w tę sobotę byłem na mszy św. w kościele p.w. Najświętszej Maryi Panny w Czarnymlesie. Ks. proboszcz R. Jakielczyk w kazaniu wyjaśnił sens tego święta, odnosząc się również do historii tutejszej parafii. Otóż w jednym z ołtarzy bocznych znajduje się duży obraz ukazujący dwie postacie: Annę – matkę Maryi i dorastającą już chyba, samą Maryję. W r. 1965 przy okazji odnawiania wnętrza świątyni (co udokumentowane jest w kronice), matki parafii czarnoleskiej ufundowały ten obraz, aby uczcić, włączyć się w obchody tysiąclecia chrztu Polski (966-1966). Tym samym św. Anna stała się patronką matek z całej parafii. W ogóle św. Anna jest czczona jako patronka gospodyni, kucharek, wszelkich opiekunek. Zaś owoc Jej życia Najświętsza Maryja Panna, która z kolei dała życie Synowi Bożemu Jezusowi Chrystusowi, stała



się patronką kobiet. Narodzenie NMP zwane jest Świętem MB Siewnej, gdyż w tym okresie rolnicy przystępują do siewów zbóż ozimych, które na wiosnę mają się pięknie zazielenić, a latem dać wspaniałe plony – co już się stanie za wstawiennictwem obu Świętych Matek – Anny i Marii.

W Roku Serbeńskiego należy wspomnieć o nieistniejącym już ostrzeszowskim, drewnianym kościółku szpitalnym p.w. św. Anny, wybudowanym w r. 1794, zrekonstruowanym w r. 1896, przez pewien okres pełniącym funkcję kostnicy, rozebranym ostatecznie ok. 1935r. Kościół ten przedstawił na swym drzeworycie Antoni Serbeński.

Ryszard Pala



SŁUŻY MI KLIMAT OSTRZESZOWA

Pod koniec sierpnia miał w Ostrzeszowie miejsce plener malarski im. Antoniego Serbeńskiego. Z łatwością można było się natknąć na młodzież malującą w różnych punktach miasta. Nie mniejsze zaciekawienie budził mężczyzna nieco przypominający sylwetką mistrza Antoniego, który również rozkładał sztalugi, by uwiecznić fragmenty starego Ostrzeszowa. Mężczyzną tym okazał się TOMASZ SIWIŃSKI – profesor ASP w Poznaniu, który przybył tutaj, aby nadzorować prace młodzieży biorącej udział w plenerze. Jednakże, zauroczony uliczkami miasta, nie mógł oprzeć się pokusie uwiecznienia ich na swoich obrazach. Spotkanie z malującym profesorem stało się przyczynkiem do krótkiej rozmowy o przebiegu pleneru, a także twórczym klimacie starego Ostrzeszowa.

Jak przebiega tegoroczny plener?

W większości biorą w nim udział dziewczyny z Ostrzeszowa – z liceum i gimnazjum. Są też trzy dziewczyny z Kępna, ale w plenerze biorą też udział osoby dorosłe. Przypadek, że przyjechałem trochę później i część uczestników była już zaabsorbowana nadchodzącym rokiem szkolnym, właściwie kończyła swój udział w plenerze. Przez to też nie miałem okazji poznać wszystkich powstałych tu prac.

A biorąc pod uwagę to, co Pan zaobserwował, jak ocenia Pan poziom pleneru?

Widziałem, jak powstawały prace dziewcząt z Kępna, wspierałem je troszeczkę korektą i mam o nich bardzo dobre zdanie. Miałem także okazję zobaczyć prace p. Lenart – ma wielki dar malowania kwiatów, co bardzo cenię. Wydaje mi się, że jak na tak krótki czas plener dał zadawalające efekty – będzie co pokazać na wystawie poplenerowej. Trzeba uważać, by prace tam przedstawione odzwierciedlały subiektywny punkt

widzenia każdego z uczestników, bo różnice między nimi stanowią największą wartość.

Co malowaliście na plenerze?

Skupiliśmy się na zabudowie i pięknie uliczek centrum Ostrzeszowa. Byliśmy także w innych miejscach, np. na Kobylej Górze, niemniej plener koncentruje się wokół miasta i jego klimatów.

Jak z malarskiego punktu widzenia oceniasz Pan te stare ostrzeszowskie uliczki?

Zabudowa miasta jest bardzo piękna, czuje się historię. Ten klimat uroczych uliczek pełnych ruchu trudno jest uchwycić w całej dynamice, bo trzeba zdecydować, czy skupić się na obserwacji architektury, czy na zgiełku miasta. Charakterystyczne są tu, szczególnie przy starej zabudowie, wąskie uliczki. Niekiedy, malując, utrudniamy przejście przechodniom, ale mieszkańcy z życzliwością się do nas odnoszą, są bardzo mili, okazują zainteresowanie tym, co tworzymy. Ostrzeszów posiada jakiś trudny do określenia klimat twórczy i nawet po latach odnajduje się tu klimaty zawarte w twórczości Serbeńskiego. Ktoś, kto przyjeżdża z zewnątrz, widzi miasto jednak trochę zewnątrz, dopiero wchodzi w ten klimat, ale takie inne spojrzenie też może być ciekawe.

Widzę, że Pan profesor także maluje, a nie tylko radzi młodym adeptom sztuki.

Trzeba dawać dobry przykład, nie tylko chodzić między uczestnikami pleneru i robić korekty. To, co tu namaluję, też chcę pokazać na rocznicowej wystawie, więc to jest dla mnie przyjemność i zaszczyt. Jako mieszkaniec Poznania mogę powiedzieć, że klimat Ostrzeszowa mi służy, jest pewnym oddechem, relaksem i spojrzeniem na inne otoczenie. Pozwala się wewnątrznie wyciszyć.

K. Juszcza

Zapraszamy do nowo otwartej winiarni



63 - 500 Ostrzeszów
ul. Kościuszki 31

telefon 062 586 07 34
tel. kom. 0 602 737 652

Organizujemy:

- spotkania okolicznościowe
- spotkania biznesowe
- konferencje i bankiety
- szkolenia
- degustacje win
- pokazy, prezentacje

Serwujemy:

- wina z całego świata
- dania gorące i zimne
- napoje i desery
- inne alkohole

SKLEP INTERNETOWY:

www.winakonesera.pl

e-mail: info@winakonesera.pl

